



Instytut Pamięci Narodowej  
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu  
Oddział w Szczecinie



Szczecin 2020

Marek Kozubel

## Brody–Lwów 1920



Marek Kozubel

# Brody–Lwów 1920



Instytut Pamięci Narodowej  
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu  
Oddział w Szczecinie

Szczecin 2020

Tekst:

*dr Marek Kozubel*

Koordinator serii:

*dr Przemysław Benken*

Redakcja, korekta:

*Ewa Pankanin*

Projekt graficzny i skład:

*Stilus Rajmund Dopierała*

Druk:

*Rex-Druk Szczecin*

Ikonografia:

*Muzeum Plakatu w Wilanowie*

*Muzeum Wojska Polskiego*

*Zbiory Przemysława Benkena*

*Domena publiczna*

Zdjęcie na okładce:

*Fragment obrazu Stanisława Kaczora-Batowskiego „Bitwa pod Zadwórzem”*

*(Muzeum Wojska Polskiego)*

Zdjęcie na drugiej stronie okładki:

*Odnazka żołnierska 54 Pułku Piechoty Strzelców Kresowych*

*(Muzeum Narodowe w Krakowie/domena publiczna)*

Zdjęcie na odwrocie okładki:

*Szabla polska wz. 1917 z pochwą*

*(Muzeum Narodowe w Krakowie/domena publiczna)*



© Instytut Pamięci Narodowej  
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu  
Oddział w Szczecinie

Szczecin 2020



Lwów. Katedra łacińska na tle miasta  
(Biblioteka Cyfrowa Uniwersytetu Marii  
Curie-Skłodowskiej/domena publiczna)

## Wstęp

W wyniku porażki wyprawy kijowskiej oraz postępów ofensywy Armii Czerwonej na Białorusi działania wojenne przeniosły się w lipcu 1920 r. na terytorium państwa polskiego. W czasie gdy Front Zachodni pod dowództwem Michaiła Tuchaczewskiego zmierzał w kierunku Warszawy, Front Południowo-Zachodni pod dowództwem Aleksandra Jegorowa miał za zadanie zdobycie Lwowa.

Celem niniejszego tekstu jest przedstawienie zagadnienia obrony Lwowa przed Armią Czerwoną.

Kolejna bitwa o Lwów<sup>1</sup> była szeregiem większych i mniejszych starć w Galicji Wschodniej. Należy tu wspomnieć przede wszystkim o nieco zapomnianej bitwie pod Brodami i Beresteczkiem w dniach 25 lipca – 4 sierpnia 1920 r., w wyniku której opóźniono marsz 1 Armii Konnej na Lwów.

<sup>1</sup> Obrona Lwowa 1918–1919 – pierwsza bitwa wojny polsko-ukraińskiej 1918–1919. Zaczęła się 1 XI 1918 r., gdy lwowscy Polacy wystąpili przeciwko wojskom ukraińskim, które w wyniku przewrotu przejęły władzę nad miastem.

## Wojska sojusznicze

W ostatniej dekadzie lipca 1920 r. Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego (dalej: NDWP) mogło przeciwstawić wojskom Frontu Południowo-Zachodniego następujące siły Frontu Południowo-Wschodniego:

- 2 Armia, dowódca gen. Kazimierz Raszewski:
  - 3 Dywizja Piechoty Legionów,
  - 6 Dywizja Strzelców Polskich,
  - Grupa Operacyjna Jazdy;
- 3 Armia, gen. Zygmunt Zieliński:
  - 1 DP Leg,
  - 7 DP,
  - 6 Siczowa DS<sup>2</sup>,
  - Grupa gen. Stanisława Bułak-Bałahowicza,
  - Samodzielna Dońska Brygada Kozacka esaula Aleksandra Salnikowa;
- 6 Armia, gen. Wacław Iwaszkiewicz:
  - 12 DP,
  - 13 DP,
  - 18 DP,
  - grupa gen. Pawła Szymańskiego (X Brygada Piechoty i 105 rezerwowy pułk piechoty),
  - III dywizjon lotniczy,
- Armia Czynna Ukraińskiej Republiki Ludowej, dowódca gen. Michał Omelianowycz-Pawlenko:
  - 1 Dywizja Zaporoska,
  - 2 Dywizja Wołyńska,

2 6 Siczowa Dywizja – ukraińska formacja stworzona wiosną 1920 r. na terytorium Polski. Została sformowana na mocy porozumienia Piłsudski-Petlura. Nazwa nawiązywała do tradycji Kozaków Sicy Zaporoskiej oraz Korpusu Strzelców Siczowych, którego część kadr weszła w skład dywizji.

- 3 Dywizja Żelazna<sup>3</sup>,
- 4 Dywizja Kijowska,
- 5 Dywizja Chersońska,
- Samodzielna Dywizja Konna.

Przed bitwą pod Brodami połączone siły polsko-ukraińskie dysponowały łącznie ok. 157 tys. żołnierzy w stanie żywnościowym (stan całkowity oddziałów liniowych i pododdziałów tyłowych) i ok. 90 tys. w stanie bojowym (liczba żołnierzy w oddziałach liniowych). Na ich wyposażeniu znajdowało się 1730 karabinów maszynowych, 258 armat i 15 pociągów pancernych.



Rekonstrukcja stanowiska ogniowego haubicy polowej wz. 1910 kalibru 120 mm rosyjskiej produkcji przygotowana przez Fińskie Muzeum Wojskowe w Helsinkach. Działo tej konstrukcji wykorzystywano w wojnie polsko-bolszewickiej (Zbiory Przemysława Benkena/fot. Krzysztof Kubiak)

3 3 Dywizja Żelazna – ukraińska formacja stworzona przy wsparciu Wojska Polskiego wiosną 1920 r. na Podolu. Kontynuowała tradycje dywizji sformowanej latem i rozbitej w grudniu 1919 r. Nazwę „Żelazna” otrzymała w uznaniu zasług podczas wyczerpujących walk z przeważającymi siłami Armii Czerwonej.

Początkowo słabością sojuszników była znacznie mniejsza niż u przeciwnika liczebność kawalerii. Z tego powodu rozkazem NDWP z 2 lipca 1920 r. rozpoczęto formowanie Grupy Operacyjnej Jazdy, której dowódcą został gen. Jan Sawicki. W jej skład miały wejść 1 (IV i VI Brygada Jazdy) i 2 Dywizja Jazdy (I i VII BJ) oraz III BJ. Grupa była gotowa do wzięcia udziału w działaniach wojennych niedługo przed bitwą pod Brodami. Atutem strony polskiej była broń pancerna. Na wyposażeniu Wojska Polskiego znajdowały się czołgi Renault FT-17 przysłane z Francji. 25 lipca dowództwo Frontu Południowo-Wschodniego poinformowało dowództwo 3 Armii o podporządkowaniu mu kolejnej kompanii (16 pojazdów bojowych) z 1 pułku czołgów.

Formacje Frontu Południowo-Wschodniego miały zróżnicowane pochodzenie i uzbrojenie. Tradycje 1 i 3 DP Legionów sięgały słynnych Legionów Polskich z okresu I wojny światowej. Z kolei 12, 13 i 18 DP wywodziły się z tzw. Błękitnej Armii gen. Józefa Hallera, ale znaczna część składu osobowego szkolonego jeszcze we Francji została zdemobilizowana i zastąpili ją słabiej wyszkoleni rekruci. Po walkach na Ukrainie dywizje były uzupełniane kompaniami marszowymi oraz często niedoświadczonymi ochotnikami. Należy również wspomnieć o organizowaniu Małopolskich Oddziałów Armii Ochotniczej pod dowództwem brygadiera Czesława Mączyńskiego. Jedną z jej najbardziej bitnych formacji stanowiła Grupa bojowa rtm. Romana Abrahama złożona z młodych i walecznych ochotników. W jej skład wchodził batalion piechoty kpt. Bolesława Zajączkowskiego, dywizjon kawalerii i dywizjon karabinów maszynowych.

Morale polskich formacji nie było jednolite, choć zarazem nie podpadło, tak jak w oddziałach walczących przeciwko Frontowi Zachodniemu. Poza tym na Ukrainie, w przeciwieństwie do sytuacji na Białorusi, udało się przeprowadzić sprawny odwrót. Co jakiś czas go przerywano, by zatrzymać ścigającego przeciwnika, a także utworzono na tyłach punkty skupiające łazików<sup>4</sup> i żołnierzy, którzy zgubili się i poszukiwali swych

4 Łazik – w ten sposób określano maruderów i włóczęgów w mundurach.

oddziałów. Ponadto morale „starych” formacji poprawiało pojawienie się na froncie oddziałów Armii Ochotniczej<sup>5</sup>. Pomimo tego, że ich wartość bojowa nie była przeważnie tak wysoka jak ich „starych”, frontowych odpowiedników, to jednak ich znalezienie się w strefie walk wywołało u weteranów wrażenie istnienia silnych rezerw.

## Wojska Frontu Południowo-Zachodniego Armii Czerwonej

Dowódcą Frontu Południowo-Zachodniego był Aleksander Jegorow. Komisarzem politycznym tego związku operacyjnego był późniejszy dyktator ZSRS Józef Stalin. W skład frontu weszły:

- 12 Armia, komandarm<sup>6</sup> Gaspar Woskanow:
  - 7 Dywizja Strzelecka,
  - 24 DS,
  - 25 DS,
  - 44 DS,
  - 58 DS,
  - Baszkirska Brygada Kawalerii;
- 14 Armia, komandarm Michaił Mołkocznow:
  - 41 DS,
  - 47 DS,
  - 60 DS,
  - Zbiorcza DS,
  - elementy 3 DS,

5 Armia Ochotnicza – zbiór formacji ochotniczych Wojska Polskiego, formowanych w okresie ofensywy sowieckiej. Jej dowódcą został gen. Józef Haller. Nigdy nie wystąpiła jako zwarty związek operacyjny. Oddziały złożone z ochotników przeważnie przydzielano do większych formacji Wojska Polskiego. Jedynym jej dużym i samodzielnym oddziałem była Dywizja Ochotnicza.

6 Komandarm – skrót od komandir armii (ros. *командир армии*), czyli dowódca armii. Odpowiednik generała.

- 8 Dywizja Kawalerii „Czerwonego Kozactwa”;
- 1 Armia Konna, komandarm Siemion Budionny:
  - 4 DK,
  - 6 DK,
  - 11 DK,
  - 14 DK,
  - samodzielna brygada kawalerii,
  - tymczasowo podporządkowana 45 DS.



7 „Czerwone Kozactwo” – pierwotnie była to bolszewicka organizacja paramilitarna stworzona jako konkurencja dla popularniejszego na Ukrainie Wolnego Kozactwa. Pod koniec 1917 r. w Charkowie sformowano pułk „Czerwonego Kozactwa”, który wspierał agresję Rosji sowieckiej przeciwko URL. W październiku 1919 r. sformowano, na zasadzie poboru, 8 Dywizję Kawalerii „Czerwonego Kozactwa”.

Stan bojowy wynosił ok. 129 tys. bagnietów i szabel, 2161 karabinów maszynowych i 315 armat. Ponadto Front Południowo-Zachodni posiadał rezerwy w sile ok. 56 tys. żołnierzy. Wyraźna była również przewaga liczebna sowieckiej kawalerii. Pomimo posiadanych „na papierze” znacznych sił Jegorow musiał skierować część z nich do służby wartowniczej na Ukrainie, gdzie władzom bolszewickim zagrażali powstańcy ukraińscy. Na dodatek morale wielu żołnierzy Frontu Południowo-Zachodniego obniżyło się. Przykładowo 3 DS była uzupełniana w dużej mierze z dezertorów. Problemy wywołało również wcielanie do Armii Czerwonej poborowych narodowości ukraińskiej. W większości nie byli oni zwolennikami komunizmu i uważali się za zmuszanych do walki o nie swoją sprawę. Nie zawsze łączyło się to z ukraińskim patriotyzmem czy oddaniem przebywającym na emigracji władzom URL. Duże znaczenie miało wyczerpanie społeczeństwa ukraińskiego latami wojen, postępującą anarchią i terrorem; dopełniała tę sytuację czysto ludzka chęć przetrwania. Inną grupę sowieckich żołnierzy charakteryzujących się niskim morale oraz podatnych na dezercję stanowili rekruci spośród jeńców z Sił Zbrojnych Południa Rosji<sup>8</sup>. Wśród nich znajdowali się kozacy dońscy i kubańscy, niechętnie odnoszący się do bolszewizmu. Byli wcielani do szeregów Armii Czerwonej z powodu „głodu” doświadczonych bojowo kadr.

Siemion Budionny  
(w środku na pierwszym planie)  
wśród swoich żołnierzy  
(domena publiczna)

8 Siły Zbrojne Południa Rosji – jedna z frakcji tzw. „białej Rosji”. Ich główną bazą był Krym i Kaukaz. Najślynniejszymi dowódcami SZPR byli generałowie Anton Denikin i Piotr Wrangel.



**Ojczyźnie naszej Polsce bądźmy wierni,  
Pokaż ichu w łonie.  
Stójmy wytrwali, gdy wieńce nam z cierni  
Kładą na skronie.  
Nieszczęścia i klęski niech miłość połamie.  
Czy dźwiga nas dola, czy chytrze nam kłamie,  
Ojczyźnie tej życie, krew nasza i ramie,  
I chwała w zgonie!**

**M. Romanowski.**

## **Bitwa o Brody 25 lipca – 4 sierpnia 1920 r.**

Pod koniec lipca 1920 r. Sowietzi byli przekonani, że Wojsko Polskie jest na skraju upadku. Wpływ na taki pogląd miały niewątpliwie sukcesy ofensywy wojsk Frontu Zachodniego. Po bitwie pod Równem<sup>9</sup> Jegorow wierzył, że kolejne duże zwycięstwo pozwoli mu ostatecznie rozbić przeciwnika i zająć Lwów. Jego optymizmu nie rozwiewał nawet narastający opór Polaków. 23 lipca wydał rozkaz, w którym przewidywał następujące zadania dla swych sił:

– 12 Armia miała zająć Kowel, do 4 sierpnia dotrzeć do Chełma i do 15 sierpnia opanować przeprawy na Wiśle i Sanie. Jej zadaniem było również wydzielenie niewielkich sił do osłony prawego skrzydła Frontu od strony Brześcia Litewskiego;

– 1 Armia Konna miała za zadanie zniszczyć 18 DP i X BP w rejonie Krzemieńca i Dubna, a następnie opanować do 29 lipca Lwów i Rawę Ruską. Część jej sił miała dotrzeć do przepraw na Sanie w okolicy Przemyśla. Następnego dnia rozkaz zmodyfikowano, stawiając przed Konarnią zadanie w postaci zdobycia Lwowa i wypchnięcia rozbitego przeciwnika na podnóże Karpat;

– 14 Armia miała wspierać żołnierzy Budionnego, nacierając na kierunku Tarnopol–Przemyślany–Gródek Jagielloński.

W tym samym czasie polskie dowództwo stawiało sobie trzy cele: rozprawienie się z 1 Armią Konną, skuteczną obronę Brześcia Litewskiego oraz przygotowanie do decydującego uderzenia znad Bugu na wojska Frontu Zachodniego. Likwidacja oddziałów Budionnego miała przynieść jeszcze jedną korzyść – podniosłaby morale polskich żołnierzy. Polacy na dodatek dobrze orientowali się w planach przeciwnika.

<sup>9</sup> Była to seria starć na przełomie czerwca i lipca 1920 r. Walki toczyły się ze zmiennym szczęściem i zakończyły utratą Równego przez Wojsko Polskie.





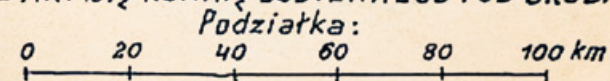
Beresteczko. Panorama od strony rzeki Styr  
(Narodowe Archiwum Cyfrowe/domena publiczna)

25 lipca IV BJ nagłym uderzeniem odbiła Beresteczko. General Raszewski wysłał w ten rejon pułk z 3 DP Leg, aby umożliwić kawalerzystom kontynuowanie natarcia na Brody. Tego samego dnia wyparto na wschód z rejonu Chotynia–Kozina sowieckie 14 DK i 45 DS. Sowietom udało się jednak osiągnąć pewien sukces. Na odcinku Merwa–Szczurovice rzekę Bug przekroczył oddział sowieckiej kawalerii w sile ok. tysiąca szabel. „Czerwoni” wyparli również 18 DP w rejon miejscowości Brody–Radziwiłłów, a grupę gen. Mieczysława Lindego za rzeki Lipa i Styr.

Zażarty opór Wojska Polskiego uświadomił Jegorowowi, że ma przed sobą znacznie większe i zmotywowane do walki siły przeciwnika, niż uważał dotychczas. Zmodyfikował więc swe plany, odkładając plan zajęcia Lwowa. Nowym priorytetem Sowietów stało się zniszczenie 2 Armii. Główną rolę w tym zadaniu miała odegrać konnica Budionnego.



**Szkiec Nr. 23**  
**BITWA Z ARMJĄ KONNĄ BUDIENNEGO POD BRODAMI**



Źródło: A. Przybylski, *Wojna polska 1918–1921*, Warszawa 1930, s. 291.



Kurtka mundurowa żołnierza  
14 Pułku Ułanów Jazłowieckich – przód  
(Muzeum Wojska Polskiego)

Nowe okoliczności stwarzały możliwość zniszczenia 1 Armii Konnej. Po konsultacji z gen. Rydzem-Śmigłym, dowódcą Frontu Południowo-Wschodniego (od 6 sierpnia – Środkowego), Józef Piłsudski zdecydował, że 2 Armia wraz z Grupą Operacyjną Jazdy uderzą na Budionnego w rejonie Brodów i Radziwiłłowa, wystawiając zarazem siły mające ubezpieczać ich działania od strony Łucka. 3 Armia miała za zadanie utrzymać front nad Stochodem i Styrem, a 6 Armia skupić się na obronie swych pozycji (w przypadku zbyt dużego nacisku wroga – wycofać się na linię Krasne–Zborówka–rzeka Strypa). Główna rola w zniszczeniu sił Budionnego przypaść miała 2 Armii. Jej dowódca wydał rozkaz, który przewidywał, że Grupa Operacyjna Jazdy i 6 DSP opanują rejon miejscowości Brody–Radziwiłłów, zniszczą 6 DK oraz nawiążą łączność z 18 DP oraz grupą gen. Szymańskiego. W tym czasie 1 DPL miała rozbić 14 DK i zająć rejon Płaszewa–Dobrowódki.



Kurtka mundurowa żołnierza  
14 Pułku Ułanów Jazłowieckich – tył  
(Muzeum Wojska Polskiego)

29 lipca rozpoczęło się polskie uderzenie. Grupa Operacyjna Jazdy przepравиła się przez Styr i z powodzeniem natarła na pozycje Sowietów, ale w tym samym czasie konnica Budionnego uderzyła na pozycje IV BJ w Szczurowicach, przez co brygada musiała się wycofać. „Czerwoni” wykorzystali stare rosyjskie okopy z okresu I wojny światowej i zebrali dość sił, by zatrzymać atak 1 DJ pod Ostrowem i kolonią Mytnica. Z powodu nieoczekiwanych działań przeciwnika odłożono plan zdobycia Brodów na rzecz uderzenia na tyły sowieckiej dywizji atakującej IV BJ. Walki w dniach 30–31 lipca toczyły się ze zmiennym szczęściem. Konarmia ponosiła straty, coraz rzadziej kontratakowała i traciła teren. Jej sytuację nieznacznie tylko poprawiło podporządkowanie Budionnemu 47 DS.

Tymczasem wsparcia polskiej piechocie i konnicy udzielali piloci 7 i 21 eskadry. Lotnictwo przeprowadzało rozpoznanie, a także atakowało kolumny i tabory nieprzyjaciela. Naloty były w stanie wprowadzić chaos w kolumnach sowieckiej kawalerii i opóźnić jej marsz.



Członkowie 7 Eskadry Myśliwskiej we Lwowie, wrzesień 1920 r. (domena publiczna)

1 sierpnia Grupa Operacyjna Jazdy i 6 DSP wyparły sowiecką konnicę do Brodów i Redkowa. Wieczorem gen. Raszewski wydał rozkaz wznowienia natarcia na Brody. Główną rolę w ataku na miasto miała odegrać 6 DSP. 1 DP Leg otrzymała zadanie zajęcia Redkowa i zniszczenia znajdujących się tam oddziałów sowieckich. Polska jazda miała z kolei zaatakować w kierunku Radziwiłłowa i Łopatynia. Początkowo Sowieci stawiali zacięty opór, ale Polakom udało się go przełamać i nawiązać kontakt z 18 DP. Nie obyło się jednak bez porażek. Wieczorem 2 sierpnia sowiecka kawaleria przebiła się na wschód przez pozycje 12 pułku piechoty i rozbiła I batalion tego regimentu. Wiele wskazywało jednak na to, że szansa na zniszczenie konnicy Budionnego nadal jest duża.

Polskie plany pokrzyżowały sukcesy wojsk Tuchaczewskiego, w tym niespodziewane zajęcie Brześcia Litewskiego. Uniemożliwiło to przeprowadzenie kontruderzenia znad Bugu na armie Frontu Zachodniego. 2 Armia otrzymała rozkaz cofnięcia się nad Bug w rejon Włodzimierza Wołyńskiego i Rawy Ruskiej. Generał Raszewski zdecydował się na opóźnienie realizacji tego rozkazu o 24 godziny i podjął ostatnią próbę zniszczenia Konarmii pod Brodami. Niestety, szwankowała łączność pomiędzy polskimi formacjami, a także zawiedli niektórzy dowódcy wielkich formacji piechoty i kawalerii. Jak wspomniął gen. Raszewski:

Gen. Linde [dowódca 6 DSP – przyp. M.K.], uważając, że nie ma żadnej wątpliwości co jest pilniejsze, czy wzięcie miasta [Brody – przyp. M.K.], czy wyrównanie frontu, zarządził natychmiastowy odwrót przez Szczurowice do Smarzewa.

Był to zasadniczy błąd. Mając nieprzyjaciela tuż przed sobą i mogąc go wykończyć, wycofał się na skutek rozkazu dowódcy armii, który nie był poinformowany o stanie walk na Brody–Radziwiłłów. W czasie wszystkich walk pod Brodami łączność z armią oraz między kawalerią i piechotą nie była dostatecznie nawiązana. Przed rozpoczęciem całej akcji wydałem dokładne rozkazy dotyczące łączności tak między pojedynczymi grupami, jak i między dowództwem armii. Rozkazałem nawiązać łączność przez posterunki (relais) aż do Bereściczka, skąd już telefonicznie miały iść do sztabu armii. Gen. [Jan – przyp. M.K.] Sawicki [dowódca Grupy Operacyjnej Jazdy – przyp. M.K.] nie wykonał jednak tego rozkazu. Przez czterdzieści osiem godzin pozostawił dowództwo armii bez żadnych raportów, chociaż stworzył sobie sztab liczący około stu oficerów. Nieruchliwość jego wskutek wielkiej tuszy była przyczyną, że akcja, która kosztowała tyle ofiar w oficerach i żołnierzach, nie doprowadziła do ostatecznego rezultatu – wykończenia armii konnej Budionnego, która poniosła wprawdzie bardzo znaczne straty, lecz nie uległa całkowitemu rozbiciu.

[...] Po otrzymaniu dokładnego sprawozdania o walkach pod Brodami–Radziwiłłowem wydałem nowy rozkaz kontynuowania natarcia oraz wstrzymania odwrotu o 24 godziny. Niestety nadszedł on za późno [...].

Lekkomyślność, z jaką gen. Linde [...] prowadził akcję, poznać można przede wszystkim po tym, że sam wraz ze sztabem znajdował się w Leszniowie oddalonym o 20 km od swojej dywizji. Generał Linde już trzeciego sierpnia o ósmej rano otrzymał od II armii rozkaz wszczęcia ponownego ataku na Brody, a rozkaz od siebie dał dopiero czwartego sierpnia o drugiej w nocy, gdyż położył się spać z całym sztabem<sup>10</sup>.

Wskutek zamieszania oraz błędów niektórych dowódców 3 sierpnia 1920 r. 1 Armia Konna wydostała się z pułapki. W trakcie wyjścia z tworzącego się kotła Sowieci zaatakowali z zaskoczenia 17 pułk ułanów z 2 DJ pod Klekotowem. Młodzi i niedoświadczeni kawalerzyści zostali rozbici przez znacznie liczniejszego przeciwnika – ocalało zaledwie ok. 150 spośród kilkuset. 4 sierpnia do Brodów wkroczyła 6 DSP. Następnego dnia Polacy zajęli Łopatyn, a 8 sierpnia Radziwiłłów.

W związku z rosnącym zagrożeniem na kierunku warszawskim Józef Piłsudski wydał rozkaz wstrzymania działań przeciwko Konarmii i przerzucenie części sił, w tym 18 DP, na północny odcinek frontu. Celem obrony Lwowa i Galicji Wschodniej stworzono Front Południowy, w skład którego weszły: 6 Armia, Armia Czynna URL oraz Oddziały Małopolskiej Armii Ochotniczej. Pierwotnie dowództwo nad Frontem miał objąć gen. Józef Dowbor-Muśnicki, ale wobec jego odmowy przejął je gen. Wacław Iwaszkiewicz. Na stanowisku dowódcy 6 Armii zastąpił go gen. Władysław Jędrzejewski.

Pomimo poniesienia porażki w bitwie pod Brodami i Beresteczkiem, co było po części zasługą samego Budionnego i Jegorowa, 1 Armia Konna nie została zniszczona. Podawane w raportach polskiego wywiadu informacje o poniesionych przez nią stratach były zbyt optymistyczne. W dniach 28 lipca – 13 sierpnia cztery dywizje kawalerii straciły 87 dowódców, 14 komisarzy i 877 żołnierzy<sup>11</sup>. Straty całej Konarmii były z pewnością większe, ale nie na tyle wysokie, by nie mogła brać dalszego udziału w walkach z Wojskiem Polskim.



Sowiecka taczanka eksponowana w Łotewskim Muzeum Wojny w Rydze (Zbiory Przemysława Benkena/ fot. Krzysztof Kubiał)

<sup>10</sup> K. Raszewski, *Wspomnienia z własnych przeżyć do końca roku 1920*, Poznań 1938, s. 296–297.

<sup>11</sup> A. Smoliński, *1 Armia Konna podczas walk na polskim teatrze działań wojennych w 1920 roku. Organizacja, uzbrojenie, wyposażenie oraz wartość bojowa*, Toruń 2008, s. 422.

## Walki odwrotowe nad galicyjskimi rzekami

W tym samym czasie trwała obrona na liniach rzek Zbrucz, Seret, Strypa i Dniestr. Ten odcinek frontu został obsadzony przez część formacji 6 Armii oraz dywizje Armii Czynnej URL. Szczególnie ważne zadanie spadło na barki ukraińskich sojuszników. Musieli oni utrzymać za wszelką cenę obszar przy granicy z Rumunią, która zachowała życzliwą neutralność wobec Polski. W obliczu niemieckiej i czechosłowackiej blokady można było przez jej terytorium transportować zaopatrzenie dla Wojska Polskiego.

Polsko-ukraińskie pozycje nad Zbruczem próbowała przełamać 14 Armia. Jej głównym celem było przebicie się przez Wołoczyska, Tarnopol i Złoczów do Lwowa. Zacięte walki na tym odcinku frontu toczyły się niemal od początku lipca 1920 r. Sowieci nie liczyli się zbytnio ze stratami w ludziach, zależało im na czasie. 25 lipca zdobyli przyczółek mostowy w Wołoczysku. Zakończyły się również walki w obronie Husiatynia, które kosztowały polski 54 pułk piechoty 187 zabitych i rannych. Sojusznicy byli zmuszeni stopniowo wycofać się nad kolejną dogodną do obrony przeszkodę wodną – rzekę Seret.

Na początku sierpnia 14 Armia próbowała przełamać nową polsko-ukraińską linię obrony i stworzyć przyczółki na zachodnim brzegu rzeki. W dniach 1–3 sierpnia polska XXIII BP i towarzysząca jej 3 kompania czołgów, uzbrojona w Renault FT-17, toczyła zwycięskie boje z wrogimi oddziałami, które zajęły przyczółek na zachodnim brzegu Seretu. Starcia z polską bronią pancerną były dla Sowieców nieprzyjemnym doświadczeniem. Z kolei 6–7 sierpnia 54 pp i Grupa bojowa rtm. Abrahama pokonały dwa sowieckie pułki strzelców pod Chodaczkowem, biorąc ok. 480 jeńców.

Czołg Renault FT-17. Egzemplarz na zdjęciu jest eksponowany w Królewskim Muzeum Sił Zbrojnych i Historii Wojskowej w Brukseli (fot. Przemysław Benken)



W drugim tygodniu sierpnia siły polsko-ukraińskie wycofały się za Strypę. O tej porze roku poziom wody w rzece był niski, co sprzyjało Sowiecom. 11 sierpnia przeprawili się przez Strypę na odcinku armii ukraińskiej i pomimo poniesienia wysokich strat utrzymali przyczółki pod Buczaczem i w rejonie Bobuliniec. Następnego dnia na odcinku 13 DP Sowiecom udało się zająć Kurowce k. Tarnopola, ale zostali pobici pod Buczaczem, gdzie Ukraińcy przeszli do kontrataku. Klęską „czerwonych” zakończyły się ataki na odcinku 12 DP.

W trakcie walk ukraiński kontrwywiad ustalił, że przeciwnik bardzo często wykorzystywał kobiety do agitacji. Bolszewickie agentki przeprawiły się na polsko-ukraińską stronę rzeki i podawały się za osoby szukające swoich bliskich. Pod tą „przykrywką” rozsiewały propagandę oraz próbowały, z marnym skutkiem, agitować wśród kozaków Armii Czynnej URL. Jeszcze bardziej nieudolnie wypadały podobne działania prowadzone przez żołnierzy sowieckich – podjeżdżali oni do rzeki i nawoływali ukraińskich przeciwników do przejścia na stronę Armii Czerwonej. Odpowiedzią zawsze były salwy karabinów.

W połowie sierpnia 1920 r. wywiadowcy dostrzegli spadek morale w szeregach 14 Armii. W jednym z ukraińskich meldunków donoszono:

Bierną postawę nieprzyjaciela można wytłumaczyć nieustającymi wiecami, jakie odbywały się w każdym pułku [sowieckim – przyp. M.K.]. Kolosalne straty, duże zmęczenie dywizji nieluzowanych w ciągu całej kampanii, niewielkie osiągnięcia i żadne wyniki są powodami buntów [i wiecowania – przyp. M.K.], czemu przeciwstawić się nie mogli komisarze i całe dowództwo polityczne. Wszystkie pogłoski o nadejściu rezerw są przyjmowane z nadzieją przez czerwonoarmistów<sup>12</sup>.

Pomimo rosnących strat i upadku ducha w wielu jednostkach 14 Armii jej dowództwo nie rezygnowało z prób przedarcia się przez

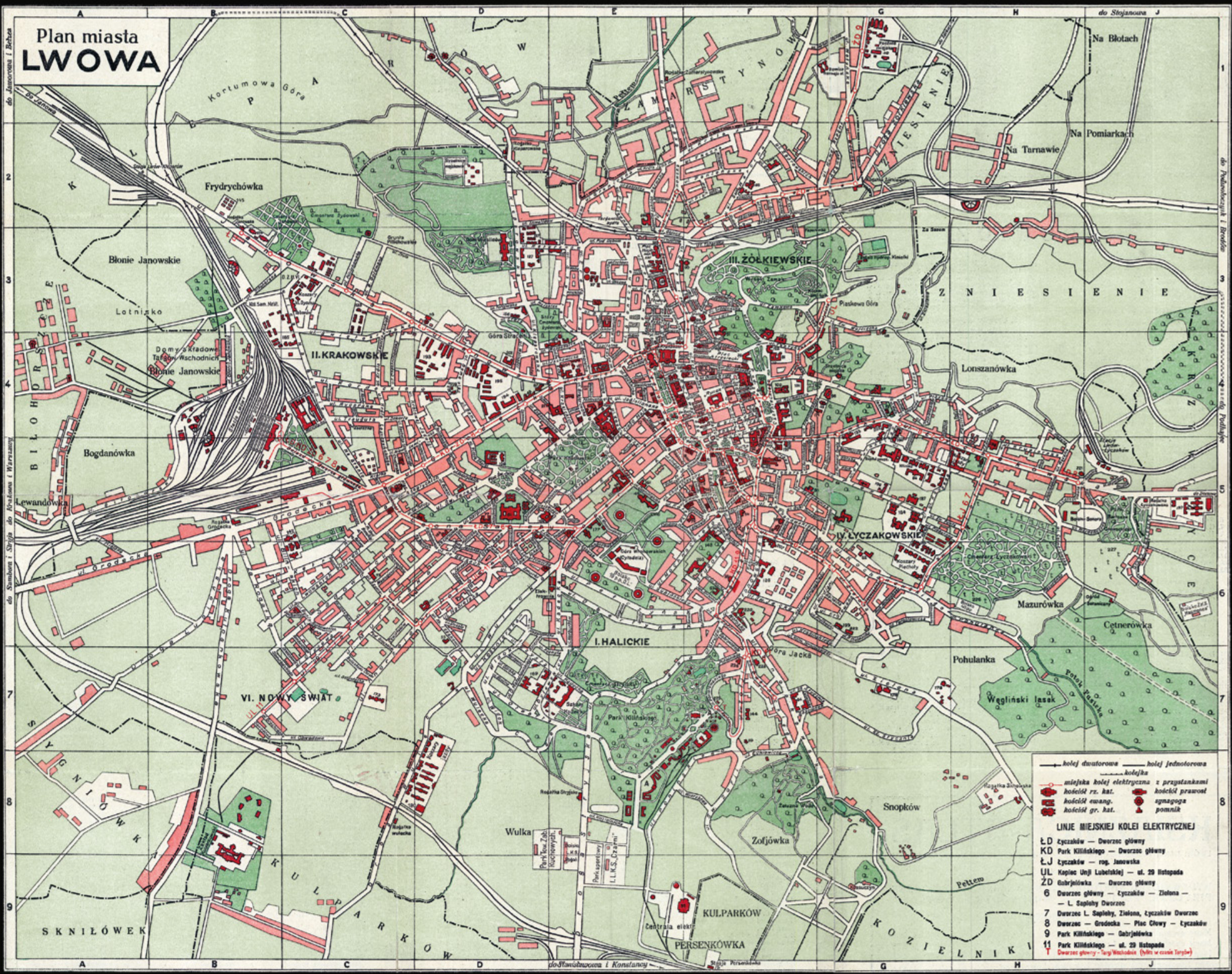
<sup>12</sup> Dokument 367, Meldunek wywiadowczy sztabu Armii URL do godz[iny] 14.00 [dnia], 14 VIII 1920 r. [w:] *Bitwa lwowska 25 VII–18 X 1920. Dokumenty operacyjne*, cz. 2: (6–20 VIII), oprac. M. Tarczyński, Warszawa 2004, s. 457–458.

linię obrony wojsk sojuszniczych. 17 sierpnia Dowództwo Frontu Południowego wydało rozkaz wycofania Armii URL za Dniestr. Tego samego dnia Sowietci wyparli 12 DP ze Zborowa, a w dniach 18–19 sierpnia zajęli Chodorów, czym przerwali połączenie między 6 Armią a Ukraińcami. 8 DK przy wsparciu 45 DS zajęła Złoczów. Następnego dnia „czerwoni” zdobyli Żydaczów i Żurawnę nad Dniestrem, ale były to ostatnie sukcesy 14 Armii w marszu na Lwów.

## **Pierwsze „Termopile” – Bitwa pod Zadwórzem**

Po zakończeniu bitwy pod Brodami i Beresteczkiem podwładni Budionnego byli wyczerpani nieprzerwanymi działaniami bojowymi, brakowało im amunicji oraz żywności. Dowódca 1 Armii Konnej prosił o kilka dni odpoczynku oraz uzupełnienia. Jegorow naciskał jednak na szybkie rozpoczęcie uderzenia na Lwów. 3 sierpnia 1920 r. do sztabu Frontu Południowo-Zachodniego dotarł telegram Siergieja Kamieniewa, dowódcy Armii Czerwonej, zapowiadający podporządkowanie 1 Armii Konnej i 12 Armii Tuchaczewskiemu, który był bliski zajęcia Warszawy. Ponadto Lenina i dowódcę Armii Czerwonej niepokoiły drobne sukcesy Sił Zbrojnych Południa Rosji pod dowództwem gen. Piotra Wrangla, jednego z przywódców „białego” ruchu. Telegram wzburzył Jegorowa, Budionnego i Józefa Stalina, komisarza politycznego Frontu Południowo-Zachodniego. Cała trójka chciała za wszelką cenę przejść do historii jako zdobywcy Lwowa i przełęcz karpackich, które miały umożliwić wkroczenie na Węgry i Bałkany. Nie zamierzali pozostawać w cieniu Tuchaczewskiego. Stalin wysłał do Biura Politycznego telegramy, w których podważał zasadność decyzji Kamieniewa i ostro go krytykował. Lenin ostatecznie poparł plany naczelnego dowódcy Armii Czerwonej. Na dodatek 6 sierpnia wydał rozkaz podporządkowania Tuchaczewskiemu również 14 Armii. Z kolei Konarmia miała przejść do rezerwy przed udaniem się na pozycje Frontu Zachodniego. Teoretycznie Front Południo-Zachodni przestał istnieć.

# Plan miasta LWOWA



Plan Lwowa z 1925 r.  
(domena publiczna)

————— kolej dwutorowa      ————— kolej jednotorowa  
 ————— kolejka  
 ● mijska kolej elektryczna z przystankami  
 ● hotel rz. kat.      ● hoteli prawnos  
 ● hoteli ewang.      ● synagoga  
 ● hoteli gr. kat.      ● pomnik

**LINIE MIEJSKIEJ KOLEI ELEKTRYCZNEJ**

Ł D Zyczaków — Dworzec główny  
 KD Park Kilickiego — Dworzec główny  
 Ł J Zyczaków — rog. Janowska  
 UL Kaplic Unji Lubelskiej — ul. 29 listopada  
 ZD Gahrjałowa — Dworzec główny  
 6 Dworzec główny — Zyczaków — Zielona —  
 — L. Sapiehy Dworzec  
 7 Dworzec L. Sapiehy, Zielona, Zyczaków Dworzec  
 8 Dworzec — Gródzka — Plac Chwały — Zyczaków  
 9 Park Kilickiego — Gahrjałowa  
 11 Park Kilickiego — ul. 29 listopada  
 1 Dworzec główny — Łąki Wesołe (tytuł w czasie Turcji)

Rozkazów Kamieniewa nie wcielono jednak w życie. Stalin nakłonił Jegorowa do zignorowania ich i kontynuowania natarcia na Lwów. Wraz z Budionnym mieli nadzieję na szybkie opanowanie miasta i przekazanie Tuchaczewskiemu Konarmii i 12 Armii po zabezpieczeniu zdobyczy. Liczyli zresztą na to, że siły, którymi dysponował dowódca Frontu Zachodniego, będą wystarczające do zdobycia stolicy Polski. W trakcie natarcia na Lwów Jegorow jeszcze kilkukrotnie ignorował rozkazy Kamieniewa i Tuchaczewskiego lub odmawiał ich wykonania, usprawiedliwiając się niemożnością oderwania obu armii od przeciwnika. Jak słusznie podkreśla Michał Klimecki, dowódcy Frontu Południowo-Zachodniego nie zadawali sobie pytania, czy kawaleria Budionnego jest w ogóle w stanie zdobyć Lwów. Traktowali Konarnię jak uniwersalny związek taktyczny, który jest zdolny do wykonania każdego zadania. Ignorowali przy tym również to, że teren zurbanizowany nie sprzyjał wykorzystaniu bardzo licznych formacji kawaleryjskich.

Generał Iwazskiewicz dostrzegł zagrożenie wznowienia natarcia sowieckiego na Lwów. Linia Bugu w pobliżu miasta „zawsze wiernego” była obsadzona przez skromne siły: 38 pułk piechoty, ochotniczy 240 pułk piechoty, dwa bataliony etapowe, dwie baterie armat i jeden pociąg pancerny kursujący na torze kolejowym Kamionka Strumiłowa–Sokal. Z tego powodu dowódca Frontu Południowego wydał rozkaz skierowania przeciwko kawalerii Budionnego 1 DJ płk. Juliusza Rómmla i grupy gen. Szymańskiego. Polskie lotnictwo miało udzielić energicznego wsparcia siłom lądowym. Aby uniknąć ognia przyjacielskiego, piechota i kawaleria miały wykorzystywać białe opaski rozpoznawcze.

13 sierpnia 1920 r. Konarmia, po krótkim wypoczynku, otrzymaniu uzupełnień i reorganizacji, rozpoczęła natarcie na Lwów. Przeprowadzono je dwoma kolumnami: z okolic Beresteczka w kierunku Kamionki Strumiłowej oraz z Koziańca na Busk. Pomimo poniesionych strat Sowietów wyparł 6 DSP z Radziwiłłowa i 1 DJ z Radziechowa. W meldunku sytuacyjnym następująco opisano utratę ostatniego z wymienionych miast:

Ataki nieprzyjaciela odpierano cały dzień. Wieczorem piesze i konne oddziały nieprz[yciela] przy poparciu silnego ognia artylerii obeszły północne skrzydło dywizji i zmusiły VI brygadę jazdy do ściągania się w kierunku południowym na Stanin i Pawłów. Radziechów po silnym przygotowaniu artyleryjskim został około [godz.] 16.00 powtórnie zaatakowany od północy, wschodu i połudn[iowego] wschodu. Wobec oskrzydlającej akcji nieprzyjac[ielskiej] skierowanej od północy na Chołojów wycofano oddziały dywizji z Radziechowa. W kilkakrotnych szarżach na białą broń odpędzono konnicę nieprzyjac[iele], która osaczała własne nasze oddziały. [...] Straty po obydwu stronach znaczne<sup>13</sup>.

Generał Iwazskiewicz wydał rozkaz odwrotu na nowe pozycje:

– Grupa gen. Szymańskiego miała obsadzić linię rzeki Bug od Sokala do Kamionki Strumiłowej,

– 1 DJ miała bronić przepraw na Bugu na odcinku Sokal–Kamionka Strumiłowa, do nadejścia piechoty,

– 6 DSP miała wycofać się na linię Sielec–Bieńków–Busk–Bełżec (dziś Honeczariwka),

– ochotniczy 240 pułk piechoty otrzymał rozkaz obsadzenia odcinka Kamionka Strumiłowa–Ruda Sielecka, gdzie miał się podporządkować dowództwu 6 DSP;

– 13 DP miała stopniowo wycofać się pod Lwów i utrzymywać łączność z oddziałami 6 DSP,

– 12 DP miała wycofać swoje lewe skrzydło równocześnie z wycofaniem prawego skrzydła 13 DP,

– Grupa rtm. Abrahama miała pozostać w wagonach na stacji kolejowej w Żółtańcach na północ od Lwowa jako rezerwa dowództwa Frontu Południowego<sup>14</sup>.

13 Dokument 343, Meldunek sytuacyjny do dow[ództwa] Frontu Południowego, 13 VIII 1920 r. [w:] *Bitwa lwowska...*, s. 425–426.

14 Dokument 340, Rozkaz operacyjny nr 2, Dowództwo Frontu Południowego, Oddział III, 13 VIII 1920 r. [w:] *Bitwa lwowska...*, s. 422–423.



II Ochotniczy Szwadron Śmierci w czasie walk o Lwów w 1920 r. Z prawej ułanka Janina Łada-Walicka (Narodowe Archiwum Cyfrowe/ domena publiczna)



14 sierpnia 1920 r. Sowieci wznowili natarcie. Następnego dnia 1 Armia Konna stanęła nad Bugiem i próbowała zająć przeprawy pod Rakobutami, Kupczami i Buskiem, bronione przez 12 pułk piechoty. W wyniku krwawych walk ostatnia z miejscowości przechodziła z rąk do rąk. Wieczorem Sowieci zajęli Rakobuty. Nad ranem 16 sierpnia II batalion 12 pułku próbował odbić tę miejscowość, ale atak załamał się. Tego samego dnia 6 DK zdobyła Busk, przeprowadziła część swych oddziałów pod Derewlanami i utrzymała przyczółki na zachodnim brzegu Bugu. Sowiecom wydawało się, że droga do Lwowa stoi otworem i miasto łatwo znajdzie się w ich rękach.

Wieczorem 16 sierpnia do sztabu Budionnego dotarł telegram Tuchaczewskiego z rozkazem przemarszu Konarmii w rejon miejscowości Uściług–Włodzimierz Wołyński celem wsparcia lewego skrzydła wojsk Frontu Zachodniego. Pozycje pod Lwowem miały zająć 45 i 47 DS oraz brygada kawalerii Grigorija Kotowskiego. Sceptycznie podchodzący do tego rozkazu Budionny przekazał swoje wątpliwości Jegorowowi za pośrednictwem Klimienta Woroszyłowa, politruka Konarmii. Miał się on dowiedzieć, jak dowódca Frontu Południowo-Zachodniego zapatruje się na kontynuowanie natarcia na Lwów. Jegorow uznał, że wobec dużej szansy na zdobycie miasta rozkaz Tuchaczewskiego należy zignorować. Za tą decyzją stały jednak również aspekty obiektywne – posiłki, które miały zająć pozycje pod Lwowem, nie dotarły na czas. Jeszcze tej samej nocy Budionny postawił przed swymi dywizjami następujące zadania:

- 4 i 6 DK miały uderzyć bezpośrednio na Lwów i zająć miasto,
- 11 DK otrzymała zadanie ubezpieczenia ich uderzenia od południa,
- 14 DK miała ubezpieczyć natarcie na Lwów od strony Żółkwi.

W tym samym czasie linię obrony pod Lwowem stanowiły głównie 6 DSP, niedawno sformowana 5 DP oraz szereg oddziałów Małopolskiej Armii Ochotniczej, w tym Grupa bojowa rtm. Abrahama.

Faktyczne dowództwo nad Grupą spoczywało na kpt. Zajączkowskim, gdyż rtm. Abraham został ranny w bitwie pod Chodaczkowem.

Wraz z 12 i 54 pułkiem z 6 DSP Grupa zajęła pozycje obronne na południowy zachód od Buska. Pierwszy z wymienionych regimentów zajął odcinek frontu Krasne–Busk–Kozłów, podczas gdy 54 pp miał zająć Nowosiółki Liskie i Milatyń Stary (I batalion), obsadzić Chreniów i Dziedziłów (II batalion) oraz wieś i stację Zadwórze (III batalion jako rezerwa). Grupa rtm. Abrahama obsadziła Kutkorz oraz Bezbrudy i stanowiła rezerwę na tym odcinku frontu.



Karabinek Manlicher wz. 1895  
(Zbiory Muzeum Wojska Polskiego)

Z rana 17 sierpnia I batalion ruszył do ataku na Nowosiółki Liskie. Starcie szybko zakończyło się sukcesem, ale mimo wielu prób nie nawiązano łączności z Grupą rtm. Abrahama, która miała zajmować pozycje na północny wschód od Zadwórze. Z tego powodu I batalion musiał wycofać się na południe od Nowosiółek i tam zająć pozycje obronne. Wtedy uderzyła na niego 6 DK, która przełamała prawe skrzydło broniących się Polaków.

Krótko trwała nierówna walka – pisał Józef Kula. – Żołnierze zbierali się grupkami przy swoich oficerach, podoficerach lub energiczniejszych kolegach, bronili się ogniem, granatami lub bagnietami. Lecz męstwo nie sprostало przewadze liczby. Legł zarąbany porucznik Busko, dowódca 3-ej kompanii, porucznik Sielki-Mach cięty szablą padł bez przytomności. Wielu szeregowych zasałło ciałami plac boju<sup>15</sup>.

15 J. Kula, *Zarys historii wojennej 54-go pułku Strzelców Kresowych*, Warszawa 1929, s. 20.

Izaak Babel, politruk 6 DK, opisał w swym dzienniku tragiczny los polskich jeńców, szczególnie oficerów:

Grzmiące „hurra”, Polacy rozbici, jedziemy na pole bitwy, drobniutki Polaczek przebiera polerowanymi paznokciami wśród rzadkich włosów na różowej głowie; odpowiada wymijająco, wykręca się, [...]. [Jakow – przyp. M.K.] Szeko [szef sztabu 6 DK – przyp. M.K.] natchniony i błady: mów, jaką masz rangę – ja, zmieszał się, jestem czymś w rodzaju chorążego; oddaliśmy się, tamtego odprowadzają, za jego plecami chłopak o przyjemnej twarzy repetuje broń, ja krzyczę [...]. Szeko udaje, że nie słyszy, jedzie dalej, wystrzał, Polaczek w kalessonach pada w drgawkach na ziemię. Życ się odechciewa, mordercy, niesłychana podłość, przestępstwo. Pędzą jeńców, zrywają z nich mundury [...]. Nie zapomnę tego „w rodzaju chorążego”, zdradziecko zamordowanego<sup>16</sup>.

Niedobitki Polaków połączyły się pod Zadwórzem z III batalionem, który obsadzał Kanał Jaryczowski. Tam polscy piechurzy odparli ogniem broni maszynowej i ręcznej kilka szarż wrogich kawalerzystów, po czym wycofali się na rozkaz dowódcy pułku w kierunku Lwowa. W tym czasie Sowietci uderzyli również na pozycje II batalionu. Polacy odparli ataki kawalerii i wycofali się w kierunku Żydatycz.

Poza uderzeniem na 12 i 54 pp sowiecka kawaleria zaatakowała również rozciągnięte na wiele kilometrów pozycje ochotniczego 240 pułku piechoty. Regiment, składający się w dużej mierze z młodych ochotników, stawiał zdecydowany opór kawalerzystom Budionnego, ale w końcu musiał ulec. Postawa jego żołnierzy, podobnie jak w przypadku 12 i 54 pp, opóźniła marsz Konarmii na Lwów. Pomimo poniesionych strat wspomniane regimenty oderwały się od nieprzyjaciela i zajęły nowe pozycje pod miastem, a tym samym wzięły dalszy udział w jego obronie.

16 I. Babel, *Dziennik 1920*, Warszawa 1990, s. 145–146.



Tragiczny okazał się los Grupy rtm. Abrahama pod dowództwem kpt. Zajączkowskiego. Według Michała Klimeckiego młody oficer miał otrzymać z rana 17 sierpnia rozkaz wymarszu na tyły pod Lwów. Wywołało to entuzjazm zmęczonych żołnierzy. Dywizjon kawalerii z grupy Zajączkowskiego wymaszerował od razu do Glinian, podczas gdy formacje piesze udały się do Lwowa wzdłuż toru kolejowego. Przed południem, w pobliżu Zadwórza, maszerujących Polaków ostrzelano z artylerii i broni maszynowej. Okazało się, że Sowieci wyprzedzili ich i obsadzili okoliczne wzgórza oraz murowane zabudowania stacji kolejowej. Nie były to jednak główne siły Konarmii, jak później przedstawiała to legenda. Były to jedynie elementy 6 DK. Kapitan Zajączkowski podjął decyzję odbicia stacji kolejowej i wyparcia przeciwnika z pobliskiego wzgórza. Polacy rzucili się z brawurą na Sowieców. Główny atak skierowano na stację w Zadwórze. Zabudowania zdobyto około godz. 16.00 dzięki wsparciu ognia karabinu maszynowego ppor. Tadeusza Hanaka, który zainstalowano na prowizorycznie osłoniętej dreźnie. Z kolei 2 kompania por. Jana Demetera zmusiła wroga baterię armat do wycofania się z pobliskiego wzgórza. Polacy okupili jednak swój sukces ciężkimi stratami. Utracono również znaczną część amunicji, część została zniszczona w wyniku sowieckiego ostrzału. Wszyscy żołnierze byli na dodatek wyczerpani i spragnieni. Zajączkowski zdał sobie sprawę z tego, że w przypadku nadejścia kolejnych oddziałów przeciwnika jego grupa nie utrzyma Zadwórza. Zaplanował wycofanie się do Lasów Barszczowickich i dojście masywem leśnym pod Lwów. O godz. 17.00 kpt. Zajączkowski sformował kolumnę i wymaszerował ze stacji kolejowej.

Informacja o obecności na tyłach Konarmii dużego polskiego oddziału szybko dotarła do dowódcy 6 DK, Josifa Apanasenko. Zebrał on część swej kawalerii i ruszył na Zadwórze z zamiarem likwidacji zagrożenia. Sowieci uderzyli na Polaków, gdy ci znajdowali się na otwartym terenie. Wobec braku amunicji starali się bronić bagnietami i kolbami karabinów. Część liczyła na łaskę przeciwników i poddała się. Sowieci nie mieli jednak litości i okrutnie mordowali każdego – tak bezbronných jeńców,

jak i rannych. Niedobitki Grupy, wraz z dowódcą, wycofały się do budki kolejowej nr 287. W tym miejscu kpt. Zajączkowski popełnił samobójstwo. W ślad za nim poszło kilku jego podwładnych. Pozostałych czekał straszny los. Sowieci nie mieli zamiaru przestrzegać prawa wojennego nakazującego roztoczenie opieki nad rannymi przeciwnikami oraz jeńcami. Sadyzm czerwonej konnicy opisał Izaak Babel:

Pobojowisko. Jeździłem z wojenkomem wzdłuż pierwszej linii, błagamy, żeby nie zabijać jeńców, Apanasenko umywa ręce, Szeko bąknął – dlaczego nie; odegrało to potworną rolę. Nie patrzyłem im w twarz, przebijali pałaszami [powinno być szablami albo szaszkami – przyp. M.K.], dostrzeliwali, trupy na trupach, jednego jeszcze obdzierają, drugiego dobijają, jęki, krzyki, charkot [...]. Piekło. Jakąż to wolność przynosimy, okropieństwo. Przeszukują folwark. Wyciągają z ukrycia, Apanasenko – nie trać ładunków, zarznij go. Apanasenko zawsze tak mówi – siostrę [sanitariuszkę – przyp. M.K.] zarznąć, Polaków zarznąć<sup>17</sup>.

W bitwie o Zadwórze zginęło 318 żołnierzy grupy rtm. Abrahama. Powyższe wydarzenie szybko zaczęło obrastać mitami, a rolę podwładnych kpt. Zajączkowskiego znacznie wyolbrzymiono. Doszło nawet do tego, że przedstawiano to starcie jako decydujące w całej obronie Lwowa. W rzeczywistości w komunikatach oraz rozkazach Frontu Południowego i 6 Armii próżno szukać wzmianek o ocaleniu Lwowa przez garstkę młodych ochotników. Bitwę o stację kolejową opisano lakonicznie w komunikacie operacyjnym nr 14 z dnia 18 sierpnia (godz. 18.00): „Wedle meldunku oficera łącznikowego – piechota grupy Abrahama poszła w rozsypkę, zaś szwadrony [chodzi o dywizjon kawalerii, który miał się przejść do Glinian – przyp. M.K.] wycofały się w niewiadomym kierunku”<sup>18</sup>.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 146–147.

<sup>18</sup> Dokument 430, Komunikat operacyjny nr 14, Dowództwo Frontu Południowego, Oddział III, 18 VIII 1920 r. [w:] *Bitwa lwowska...*, cz. 2, s. 540.



Kossak mal.

Fragment pocztówki zatytułowanej „Rozprawa o Lwów 18 sierpnia 1920 r., zwycięski bój pod Kurowicami, J. Kossak mal. : 45 pułk Strzelców Kresowych z I konną armią Budiennego” (domena publiczna)

45 pułk, atakując pod Kurowicami tyły Konarmii, przyczynił się do fiaska sowieckiego natarcia na Lwów.

Przytoczenie powyższych faktów nie ma na celu podważenia bohaterstwa i poświęcenia podwładnych kpt. Zajączkowskiego. Młodzi żołnierze stawili waleczny opór liczniejszemu przeciwnikowi i należy im się za to zasłużony szacunek. Niepotrzebne jest jednak wyolbrzymianie znaczenia walk o Zadwórze, zwłaszcza w połączeniu z przemilczeniem dużo ważniejszej roli pozostałych oddziałów polskich, na których skupiło się uderzenie konnicy Budionnego.

Józef Piłsudski o fenomenie i Armii Konnej:

Jazda, jak wiadomo, w pojęciach nawet sprzed 1914 roku, spadała coraz niżej w swym znaczeniu wojennym. Przeznaczono jej role pomocnicze, jak wywiady lub ochrona skrzydeł, nie dając jej nigdy samodzielnych rozstrzygających zadań. Wraz z rozwojem siły ognia, podczas olbrzymich zapasów wojennych w Europie, rola jazdy spadła po prostu do zera. Konie oddawano artylerii, a kawalerzystów przekształcano pospiesznie na piechurów. Wydawało mi się więc wprost niemożliwym, aby jako tako uzbrojona piechota z dodatkiem karabinów maszynowych i artylerii nie dała sobie rady za pomocą ognia z jazdą. [...] Z niedowierzaniem również przyglądałem się metodzie użycia nieledwie na sposób Nomadów; sposób przypominający mocno starodawne czasy, tak znane naszym praojcom czasy najazdów tatarskich. [...] Jazda, idąca – że tak powiem – bez zorganizowanych tyłów na dalekie przestrzenie [...] sformowana w samodzielną armię, wydawała się i wydaje mi się dotąd pewnym nonsensem strategicznym.



Odnaka Pamiątkowa Armii Ochotniczej gen. Józefa Hallera (Muzeum Narodowe w Krakowie/domena publiczna)

Mundur żołnierza Armii Ochotniczej (Zbiory Muzeum Wojska Polskiego)



# DO • BRONI



## Wróg u bram. Konarmia pod Lwowem 18–20 sierpnia 1920 r.

Dostrzegając dramatyczną sytuację, w jakiej znalazł się Lwów, gen. Iwaszkiewicz postanowił surowym tonem zmotywować podwładnych do większego poświęcenia w obronie miasta „zawsze wiernego”:

Oczekuję, że wszyscy nareszcie zrozumieją powagę chwili i zarazem przyjdą do przekonania, że muszą wytrwać na stanowiskach, a oddziały jazdy nieprzyjacielskiej przypuścić na bliską odległość, ażeby je wystrzelać celnym ogniem, szczególnie k[arabinów] m[a-szynowych] i stworzyć kompletne warunki dla ułożonej kontrakcji.

Czas się opamiętać!

Każdy Polak musi sobie powiedzieć, że nadeszła chwila rozstrzygająca!

Zwyciężyć lub umrzeć musi być naszym hasłem<sup>19</sup>.

Tego samego dnia również gen. Jędrzejewski wydał rozkaz mający podnieść morale polskich żołnierzy:

Na rozkaz Naczelnego Dowództwa WP i Dowództwa Frontu Południowego, objąwszy dnia 17 VIII 1920 r. dowództwo 6 armii, dnia zaś 18 bm. też dowództwo obrony Lwowa, żądam od wszystkich podległych mi dowództw i oddziałów najsumienniejszego i punktualnego uzupełnienia swych obowiązków, zaznaczając, że każde uchybienie pod tym względem będę traktował jako zdradę stanu.

Jestem pewny, że pełniąc wiernie służbę wobec Ojczyzny, a mając żywe poparcie ze strony bohaterskiej ludności stolicy Małopolski, przy Bożej pomocy nie tylko obronimy Lwów, lecz złamiemy nieprzyjaciela i wypędzimy go precz z granic Kraju<sup>20</sup>.

19 Dokument 427, Rozkaz operacyjny nr 6, Dowództwo Frontu Południowego, Oddział III, 18 VIII 1920 r. [w:] *Bitwa lwowska...*, s. 537.

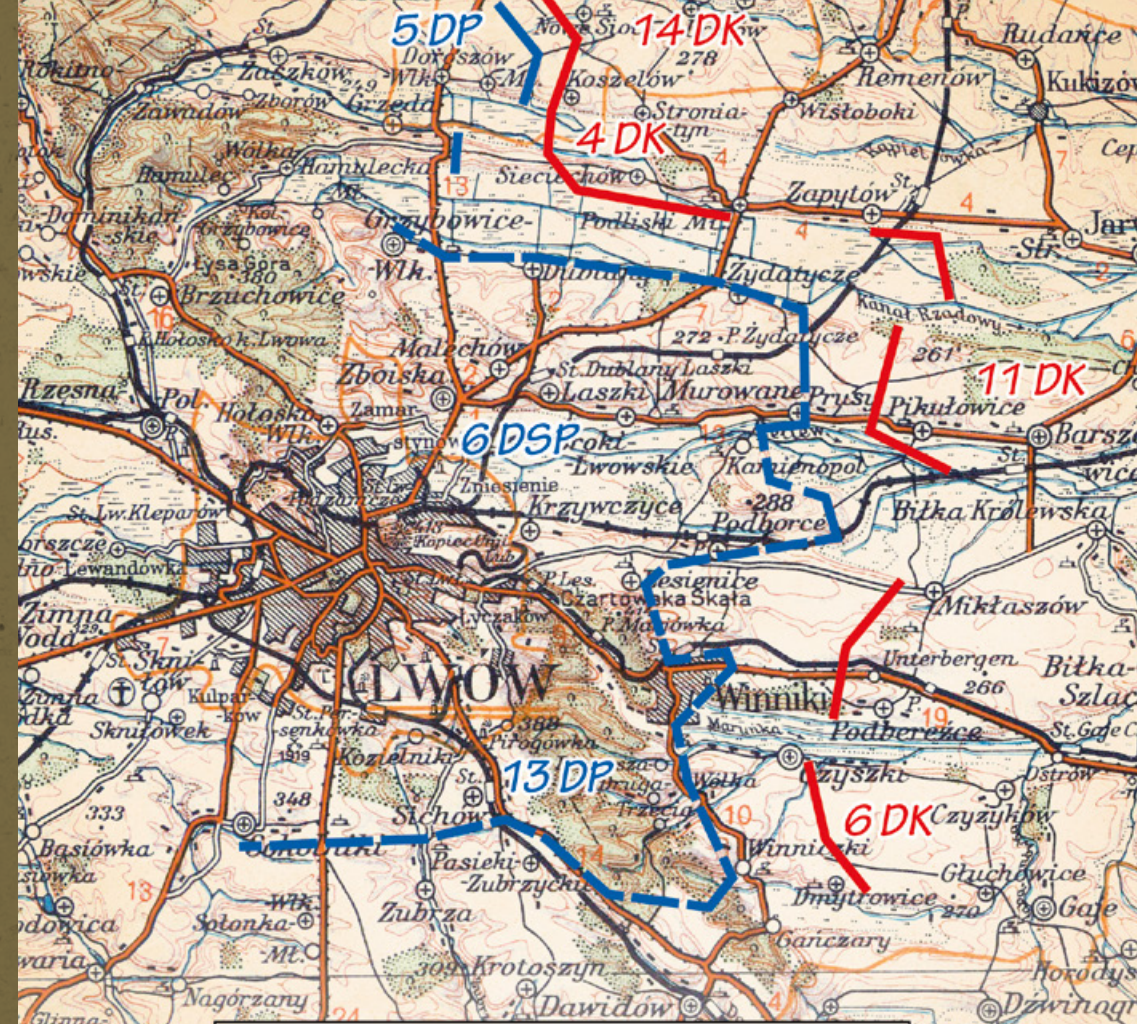
20 Dokument 433, Rozkaz [organizacyjny] L. 1., Dowództwo 6 Armii, Oddział III, 18 VIII 1920 r. [w:] *Bitwa lwowska...*, s. 542.

18 sierpnia ustalono nową linię obrony Lwowa: front od południa i południowego wschodu do Winniki miała strzec 13 DP, w tym czasie 6 DSP miała obsadzić linię Grzybowice Wielkie–Dublany–Żydatycze–Kamienopol–Czartowska Skała, 5 DP zajęła linię frontu Kulików–Doroszów Wielki wraz z zadaniem wysłania jazdy na Remenów, 1 DJ, wzmocniona 38 pp, miała osłaniać lewą flankę 6 Armii w rejonie Żółkwi.

Wymienione wyżej trzy dywizje zajęły dogodne pozycje obronne na wzgórzach oraz we wsiach pod Lwowem. Pod miastem kursowało pięć pociągów pancernych: „Piłsudczyk”, „Iwazkiewicz”, „Chrobry”, „Batory” i „Pionier”. W obronie Lwowa wzięła również udział wspomniana już 3 kompania z 1 pułku czołgów.



Polskie czołgi Renault FT-17 w okolicach Lwowa (domena publiczna)



## OBRONA LWOWA 18–20 sierpnia 1920 r.

### LEGENDA:

- Polskie pozycje
- 5 DP Nazwy polskich formacji
- Sowieckie pozycje
- 6 DK Nazwy sowieckich jednostek

Źródło: Opracowanie własne autora.



Polaków czekały dwa dni wypełnione szarżami wrogiej kawalerii oraz ostrzału artyleryjskiego. Niezwykłe ciężkie walki toczono 18 sierpnia o Biłkę Szlachecką i Barszczowice, atakowane przez 6 DK, oraz o Krasne i Złoczów. Obie strony straciły wielu żołnierzy. W komunikacie operacyjnym nr 15 podano: „Nieprzyjaciel, zepchnięty na moczary, poniósł olbrzymie straty w ludziach, koniach i materiale. D[owódz]two 13 dywizji piechoty melduje o nadzwyczaj dzielnej postawie żołnierzy, jedna kompania odparła atak oddziału jazdy bagnietami”<sup>21</sup>. Powyższe potwierdza relacja politruka Babela: „Kolosalne straty wśród dowódców [...], ranni szefowie sztabów wszystkich brygad [...]”<sup>22</sup>.

19 sierpnia Polacy użyli czołgów Renault FT-17 w wypadach na wrogie pozycje z Sichowa na Krotoszyn oraz z Sokolnik na Sołonkę. W tym samym czasie piechota i jazda odnosiły kolejne sukcesy. Jeden z oddziałów 6 DSP otoczył Pikułowice, gdzie zdobył sztandar jednej z jednostek sowieckich. Dotkliwą porażkę opisał Izaak Babel: „Fiasko akcji specpułku<sup>23</sup> – planowali wypad na Lwów, w specpułku wartownicy, jak zwykle, spali, Polacy podwieźli cekaem na 100 kroków, zagarnęli koniec, poranili połowę składu [...]”<sup>24</sup>. Tymczasem 1 DJ pobiła pod Kulikowem 14 DK i zmusiła ją do odwrotu w kierunku Kamionki Strumiłowej. Konarmia znowu poniosła dotkliwe straty w kadrze dowódczej – zginął m.in. komdyw 4 DK, Litunow.

Po południu 20 sierpnia polskie lotnictwo stwierdziło marsz Konarmii na północny zachód od Lwowa. Budionny w końcu wykonał rozkaz pójścia na pomoc Tuchaczewskiemu, co oznaczało, że miasto „zawsze wierne” mogło odetchnąć z ulgą. Pod Lwowem pozostała tylko grupa Iony Jakira (45 i 47 DS), podporządkowana 14 Armii. Na południowy wschód od niej do miasta zbliżała się również 8 DK. Były to jednak siły dalece niewystarczające do zdobycia Lwowa. Walki zakończyły się polskim zwycięstwem.

21 Dokument 462, Komunikat operacyjny nr 15, Dowództwo Frontu Południowego, Oddział III, 19 VIII 1920 r. [w:] *Bitwa lwowska...*, s. 573.

22 I. Babel, *Dziennik 1920...*, s. 148–149.

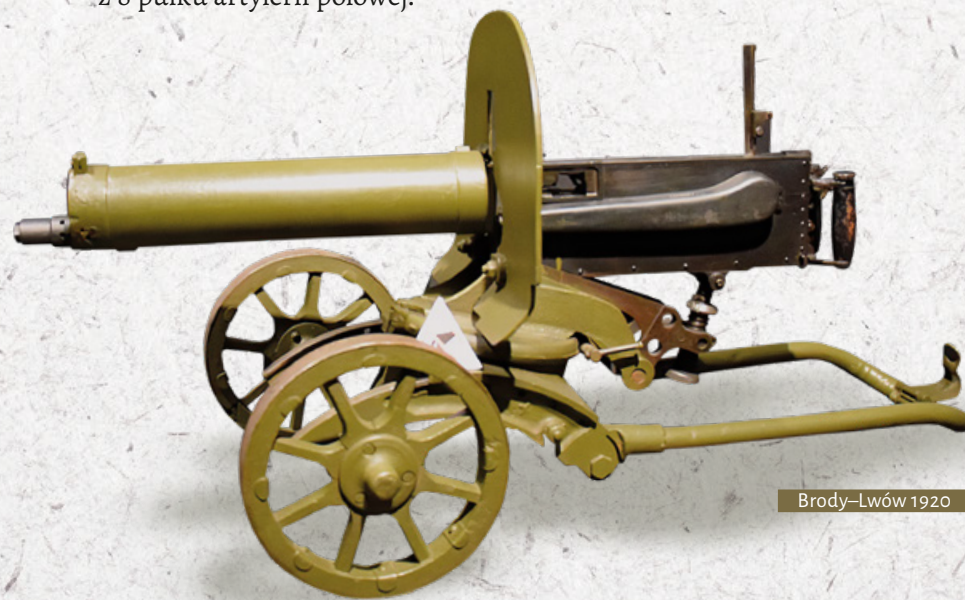
23 Chodzi o brygadę „specjalnego przeznaczenia”. Elitarny oddział uderzeniowy.

24 I. Babel, *Dziennik 1920...*, s. 149–150.

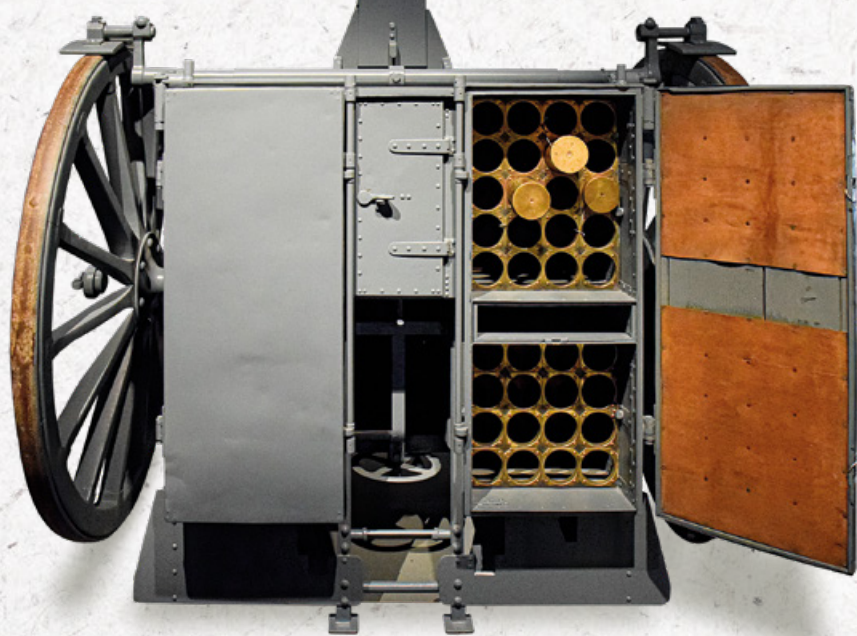
## Odwrót Armii Czerwonej. Drugie „Termopile” – bitwa pod Dytiatynem

Wkrótce po zakończeniu walk o Lwów siły sojusznicze same przeszły do działań zaczepnych. 21 sierpnia 6 Armia rozpoczęła kontrofensywę, która zmusiła 14 Armię do odwrotu. 27 sierpnia Armia Czynna URL przeszła do natarcia na Halicz, który trzy dni później odbiła z rąk Sowietów. Polacy i Ukraińcy stopniowo wyzwalali kolejne galicyjskie miejscowości.

14 Armia znajdowała się w odwrocie, ale nie oznaczało to, że nie stanowiła zagrożenia. Przekonali się o tym żołnierze 8 DP, którym przyszło wziąć udział w kolejnym słynnym starciu kampanii w Galicji Wschodniej. W połowie września brała ona udział w ciężkich walkach pod Rohatyniem. Nocą 15 września do kpt. Jana Rudolfa Gabryśa, dowódcy 13 pułku piechoty, dotarł rozkaz natychmiastowego oderwania się od przeciwnika i wymaszerowania pod Rudniki, które należało odbić z rąk Sowietów do południa 16 września. Gabryś wyruszył tam z I i III batalionem (II batalion znajdował się w tym czasie w okolicach Rohatynia), kompanią techniczną, konnym oddziałem zwiadowców oraz pododdziałami spoza 13 pp: baterią artylerii z 1 pułku artylerii górskiej i baterią artylerii z 8 pułku artylerii polowej.



Ciężki karabin maszynowy 7,92 mm Maxim wz. 1910. Ekspонат znajduje się w Łotewskim Muzeum Wojny w Rydze (Zbiory Przemysława Benkena/fot. Jacek Bilski)








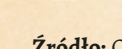
Jaszc do armaty francuskiej produkcji wz. 1897 kalibru 75 mm; identyczne wykorzystywano w trakcie wojny polsko-bolszewickiej. Ekspонат francuskiego muzeum Mémorial de Verdun (Zbiory Przemysława Benkena/fot. Jacek Bilski)

Z rana 16 września oddział konnych zwiadowców pokonał w lesie chochoniowskim niewielki oddział wrogiej piechoty, a polska piechota zajęła Dytiatyn i obsadziła wzgórze 383 (w źródłach występuje też jako 385). Około godz. 9.00 na wzgórzu zatrzymali się artylerzyści. Ze wznie-sienia dostrzeżono na północnym zachodzie wielki oddział z taborami, który początkowo wzięto za ukraińską Samodzielną Dywizję Kawalerii lub polski 33 pułk piechoty. Szybko jednak ustalono, że to Sowieci, którzy maszerując wzdłuż rzeki, chcieli uniknąć okrążenia. Były to jedna z brygad z 8 DK i 123 BS. Kapitan Gabryś wydał I batalionowi i oddziałowi konnych zwiadowców rozkaz kontynuowania marszu na Rudniki, podczas gdy III batalion, saperzy i artyleria miały zatrzymać Sowieców. Polacy obsadzili okopy z lat I wojny światowej i zaczęli przygotowania do walki. Wzgórze nie było zalesione i nie posiadało umocnionych stanowisk dla artylerii. Kapitan Gabryś miał pod swoją komendą około 390 żołnierzy, sześć armat i sześć karabinów maszynowych.



## STARCIE POD DYTIATYNYM 16 września 1920 r.

LEGENDA:

-  Polskie pozycje
-  Polskie taborzy
-  Kierunek polskiego odwrotu
-  Stanowisko artylerii polskiej
-  Kierunki marszu i ataku sowieckich jednostek
-  Prawdopodobnie stanowisko artylerii sowieckiej

Źródło: Opracowanie własne autora.

Bitwa pod Dytiatynem zaczęła się od ostrzału polskiej artylerii, który zasiał zamęt w sowieckiej kolumnie i zatrzymał ją. Przeciwnik szybko jednak odpowiedział ogniem własnych armat, które zajęły zalesione stanowiska na wschód od Bokowa. W wyniku tego ostrzału polska artyleria została uciszona i utracono dwa karabiny maszynowe. Obsługa armat na wzgórzu poległa lub została ranna właśnie w tej fazie bitwy. Ukryta w starych okopach piechota poniosła znikome straty. W południe na Polaków uderzyła od południa i północy kawaleria, ale jej szarże zostały odparte. Według Kazimierza Gocha i kpt. Gabryśia „czerwoni” ponawiali ataki jeszcze czterokrotnie. Po południu na miejsce bitwy dotarła sowiecka piechota. Sytuacja Polaków wydawała się beznadziejna. Kapitan Gabryś wysłał kurierów do głównych sił 8 DP oraz łącznika z rozkazem do I batalionu. Dowódca tegoż miał wydzielić jedną kompanię i odesłać ją pod Boków jako wsparcie dla III batalionu.

Sowieci ponowili ataki na wzgórze 383, którego nadal skutecznie broniono. Przeciwnik podjął również nieudaną próbę zajęcia wzgórza pod Chochoniowem, na lewym skrzydle III batalionu, gdzie drogę zagroziła mu kompania techniczna (tj. oddział saperów). Około godz. 16.00 kpt. Gabryś, przeczuwając zbliżający się koniec bitwy, wydał rozkaz odwrotu na Hnilcze. Pierwsze miały się wycofać tabory pod osłoną kompanii technicznej, a następnie III batalion. Sam Gabryś opuścił wzgórze wraz z pierwszą grupą, pozostawiając obronę pozycji dowódcy oddziału piechoty. Na wzgórzu zdecydowali się zostać żołnierze baterii artylerii górskiej i jeden pluton piechoty. Ciężko stwierdzić, co kierowało kpt. Zającem, dowódcą artylerzystów. Mogło to być przekonanie, że przeciwnik zaniechał dalszych prób zdobycia wzgórza, na co wskazywałby spokojny odwrót taborów i saperów 13 pułku. Z drugiej strony mógł to być głos obowiązku – po zajęciu Dytiatyna Sowieci mogli zagrozić lewej flance 8 DP. Jak słusznie zauważył Edward Pietraszek, badacz bitwy dytiatynskiej:



Polska haubica górska wz. 16 kalibru 100 mm. Działa tego typu wzięły udział w walce pod Dytiatynem. Egzemplarz na zdjęciu pochodzi ze zbiorów Muzeum Artylerii w Toruniu (Zbiory Przemysława Benkena/fot. Jacek Bilski)

Decyzją o pozostaniu obsługi 4 baterii na wzgórzu 383, powzięta przez jej dowódcę, miała już wkrótce okazać swe tragiczne następstwa. Podejmując ją, brał on być może pod uwagę niezdecydowanie ofensywne przeciwnika, zaważyła jednak zapewne ambicja doświadczonego przecież dowódcy baterii, który przez nieostrożne ustawienie dział na otwartej pozycji naraził ją na ciężkie straty i wyeliminowanie z walki. Teraz postąpić miał również nierozważnie<sup>25</sup>.

Na wzgórzu pozostało około sześćdziesięciu–siedemdziesięciu polskich żołnierzy. Sowieci szybko spostrzegli odwrót większości polskich sił i po rozpoznaniu sytuacji przeprowadzili ostatni szturm. Wobec znaczącej dysproporcji sił wzgórze zostało szybko zajęte przez „czerwoną” kawalerię. W walce wręcz Polacy stracili około czterdziestu poległych oraz od kilkunastu do około dwudziestu jeńców. Ze wzgórza zbiegło zaledwie kilku piechurów i dwóch artylerzystów. W trakcie odwrotu pod Chochońowem w nieustalonych okolicznościach stracił życie dowódca artylerii kpt. Domański i dwóch jego podwładnych. Łączne straty w bitwie pod Dytiatynem wyniosły według Edwarda Pietrzaka 59 zabitych<sup>26</sup>, podczas gdy Kazimierz Goch stwierdził, że sam tylko III batalion 13 pułku stracił 97 poległych<sup>27</sup>. Liczba rannych wyniosła prawdopodobnie 86 osób. Straty sowieckie były porównywalne albo nieznacznie wyższe.

Kuchnia polowa produkcji szwajcarskiej używana w Wojsku Polskim. Ekspонат Twierdzy Boyen w Giżycku (Zbiory Przemysława Benkena/ fot. Krzysztof Kubiak)

25 E. Pietraszek, *Dytiatyn 1920 – legenda a fakty*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1996, nr 3 (157), s. 219.

26 *Ibidem*, s. 220.

27 K. Goch, *Zarys historii wojennej 13-go pułku piechoty*, Warszawa 1929, s. 35.

Po walce kpt. Gabryś został zdjęty ze stanowiska dowódcy 13 pułku. Z kolei poległy kpt. Zajac otrzymał pośmiertną pochwałę od płk. Burhardta-Bukackiego za to, że bronił pozycji pod Dytiatynem do samego końca. Po latach został pośmiertnie odznaczony Krzyżem *Virtuti Militari*. Jego podwładnych okrzyknięto „Baterią Śmierci”. Polski opór na wzgórzu 383 pozwolił na wielogodzinne zatrzymanie odwrotu dwóch jednostek sowieckich oraz zabezpieczenie lewej flanki 8 DP. 17 września wysłano za Sowietami pościg. Część ich oddziałów została rozbita, a pozostałe zdołały przepłynąć się przez Żółtą Lipę, ale nie zagrażały już polskim formacjom w zwycięskim pochodzie do Zbrucza.





Józef Piłsudski na uroczystości dekorowania tarczy herbowej Lwowa Krzyżem Virtuti Militari (Narodowe Archiwum Cyfrowe/ domena publiczna)

Herb wielki Lwowa z Orderem Virtuti Militari (domena publiczna)



## Epilog

Krwawe starcia na południowym odcinku frontu wojny polsko-sowieckiej 1920 r. do dziś pozostają w cieniu Bitwy Warszawskiej. Należy podkreślić, że niesłusznie. W dużej mierze dzięki bohaterstwu i poświęceniu żołnierzy polskich oraz ich wschodnich sojuszników udało się związać walką duże siły Armii Czerwonej, które były potrzebne Tuchaczewskiemu do ubezpieczenia jego uderzenia na stolicę Polski. Tym samym skuteczna obrona miasta „Semper fidelis” przyczyniła się do zwycięstwa polskiego nad bolszewicką agresją. Nie powinno się również zapominać o bitwie pod Brodami i Beresteczkiem, gdzie podjęto pierwszą próbę zniszczenia 1 Armii Konnej i zadano jej dotkliwe straty.

Kampania w Galicji Wschodniej przyczyniła się również do stworzenia legend dwóch starć, które ochrzczono mianem „polskich Termopil”. Walki o Zadwórze i Dytiatyn stały się symbolem poświęcenia i niezłomności żołnierza polskiego. Wpłynęły również na kulturę polską. Los podwładnych kpt. Zajączkowskiego uwiecznił na swym słynnym obrazie Stanisław Kaczor-Batowski. Obydwie bitwy upamiętniono również na tablicach umieszczonych na Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

## Bibliografia

Główną bazę źródłową niniejszego tekstu stanowią wydawnictwa źródłowe w językach polskim, ukraińskim i rosyjskim. Ponadto warto wspomnieć o wielu cennych opracowaniach, w których poruszono temat obrony Lwowa przed Armią Czerwoną. W pierwszych rzędzie należy wymienić książkę Michała Klimeckiego pt. *Galicja Wschodnia 1920*. Wiele cennych informacji na temat 1 Armii Konnej można znaleźć w licznych i bardzo rzetelnych publikacjach autorstwa Aleksandra Smolińskiego. Janusz Odziemkowski poświęcił wiele swych prac piechocie oraz działaniom Wojska Polskiego w omawianym okresie. Pozostałe opracowania i relacje wymienione w bibliografii znacząco uzupełniają wiedzę na temat bitwy o Lwów oraz innych aspektów wojny polsko-sowieckiej 1919–1920.

### Wydawnictwa źródłowe

*Bitwa lwowska 25 VII–18 X 1920. Dokumenty operacyjne, cz. 1: (25 VII–5 VIII)*, oprac. M. Tarczyński, Warszawa 2002.

*Bitwa lwowska 25 VII–18 X 1920. Dokumenty operacyjne, cz. 2: (6–20 VIII)*, oprac. M. Tarczyński, Warszawa 2004.

*Direktywy Głównego Komandowania Krasnoj Armii (1917–1920). Sbornik dokumentow*, red. G.A. Bielów, Moskwa 1969.

*O niepodległą i granice. Komunikaty Oddziału III Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego 1919–1921*, red. M. Jabłonowski i A. Koseski, Warszawa–Pułtusk 1999.

*Ukrajinsko-moskowska wojna 1920 roku w dokumentach, cz. 1: Operatywni dokumenty sztabu Armii Ukrajinskoji Narodnoji Respubłyky*, red. W. Sałskyj, Warszawa 1933.

### Wspomnienia

Babel I., *Konarmia. Dziennik 1920*, Warszawa 1990.

Raszewski K., *Wspomnienia z własnych przeżyć do końca roku 1920*, Poznań 1938.

### Opracowania

Goch K., *Zarys historii wojennej 13-go pułku piechoty*, Warszawa 1929.

Kakurin N., Mielikow W., *Graždanskaja wojna w Rossii: Wojna z bielopoliakami*, Moskwa 2002.

Karpus Z., *Wschodni sojusznicy polscy w wojnie 1920 roku. Oddziały wojskowe ukraińskie, rosyjskie, kozackie i białoruskie w Polsce w latach 1919–1920*, Toruń 1999.

Klimecki M., *Galicja Wschodnia 1920*, Warszawa 2005.

Kula J., *Zarys historii wojennej 54-go pułku Strzelców Kresowych*, Warszawa 1929.

Legieć J., *Armia Ukraińskiej Republiki Ludowej w kampanii polsko-bolszewickiej 1920 r.*, Toruń 2002.

Mücha F., *Zarys historii wojennej 12-go pułku piechoty*, Warszawa 1928.

Nowik G., *Zanim złamano „Enigmę”... Polski radiowywiad podczas wojny z bolszewicką Rosją 1918–1920*, t. 1, Warszawa 2004.

Nowik G., *Zanim złamano „Enigmę”... Rozszyfrowano rewolucję. Polski radiowywiad podczas wojny z bolszewicką Rosją 1918–1920*, t. 2, Warszawa 2010.

Odziemkowski J., *Dyktatyn 1920*, Warszawa 1994.

Odziemkowski J., *Leksykon wojny polsko-rosyjskiej 1919–1920*, Warszawa 2004.

- Odziemkowski J., *Piechota polska w wojnie z Rosją bolszewicką 1919–1920*, Warszawa 2010.
- Pietraszek E., *Dyktatyn 1920 – legenda a fakty*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1996, nr 3 (157).
- Piwoszczuk M., *1. Pułk Czołgów w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 roku*, Kraków 2016.
- Smoliński A., *1 Armia Konna podczas walk na polskim teatrze działań wojennych w 1920 roku. Organizacja, uzbrojenie, wyposażenie oraz wartość bojowa*, Toruń 2008.
- Smoliński A., *Dezercje z armii rosyjskiej w ostatnim okresie jej udziału w I wojnie światowej oraz dezercje z Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej w czasie wojny z Rzeczpospolitą Polską i podczas wojny domowej w Rosji w latach 1918–1922*, „Militaria Pomorskie”, t. 3, red. M. Gietkowski, Ł. Nadolski, A. Smoliński, Bydgoszcz 2012.
- Smoliński A., *Udział lotnictwa Wojska Polskiego w walce z I Armią Konną podczas kampanii 1920 r.*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2007, R. 8, nr 1 (216).
- Wyszczelski L., *Lwów 1920*, Warszawa 2014.